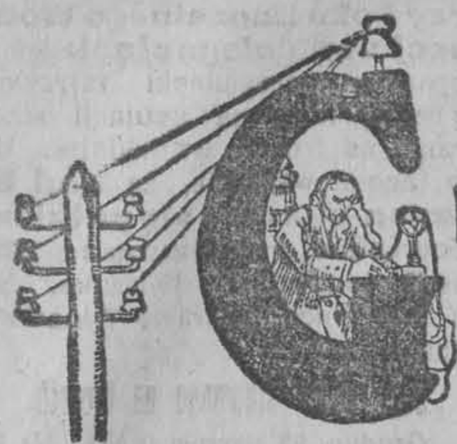
№ 23. Łódź. Piątek 23 stycznia 1920 roku. Rok III.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50 Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 40 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 8.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i oflar adm. nie odpowiada

Gdzie będą pola katalońskie?

Coraz wyraziściej krystalizuje się prawda, że naczelną, najtrudniejszą do zabliźnienia raną po krwawym okresie jest — bliski i daleki Wschód. Coraz pewniejszych konturów nabiera ów „kr... interesów", obejmujący gordyjski węzeł, kunsztownie zgmatwany z nici, biegnących ze wszech stron świata—węzeł, którego nie może rozplątać żadna rada, ni żadna konferencja.

Do olbrzymich rozmiarów spotworniał teraz dla europejskiego Zachodu chaos rosyjski. Stał się on zmorą, wiszącą nad Anglją i Francją, sfinksową zagadką, która dotąd nie znalazła swego Edypa. Niesłychany rozrost bolszewizmu, bijącego reakcyjnych generałów, a równocześnie zdążających carskim szlakiem aż do — Buchary, hegemonja ich nad wszelakiem, a tak różnolitem rządem w Rosji—stał się źródłem nerwowego niepokoju dla prasy angielskiej i francuskiej Roi się tu w dziennikach koalicyjnych od rozmaitych projektów, których nie można pominąć milczeniem, albowiem droga do Rosji wiedzie przez Polskę.

A podczas, gdy prasa francuska z „Temps'em" na czele szykuje polski front przeciw bolszewikom, wytyczając jego linję— po wzięciu Dźwińska przez armję polską — od Bałtyku po może Czarne (przyczem wzięci są w rachubę jako sprzymierzeńcy łotysze i rumuni) — prasa angielska wysuwa coraz to inne koncepcje, z których każda okupiona byłaby przez nas znacznie, drożej, niż ceną walki z bolszewikami.

Szereg takich potwornych projektów, godzących wprost w podstawy naszego bytu państwowego, przyniósł ostatnio londyński organ torysów „Observer", którego pomysły noszą wybitne ślady zdenerwowania pod wpływem zwycięstw bolszewickich.

Dziennik ów osądził, że obecna sytuacja postawiła koalicję przed dylematem: albo układać się z bolszewikami. albo zorganizować Niemcy do walki z nimi. Pierwszy człon tego dylematu „Observer" odrzuca, przyjmując zaś drugi, zastanawia się nad ceną, za jaką kupićby można pomoc niemiecką.

Cenę wyszukać nietrudno. Należy zajrzeć tylko do warunków traktatu, a możliwości nasuną się odrazu. Nie idzie oczywiście o to, by zwrócić niemcom kolonję, czy flotę handlową. Lecz dostarczyć im surowców, pod gwarancją, że zrobią z nich „dobry użytek"; albo zredukować znacznie wysokość odszkodowania; albo—zmienić kartę Europy. W tym względzie fantazja i hojność „Observer'a" jest istotnie zdumiewająca: Górny Śląsk ostanie się przy Niemcach, Austrja zaś albo wejdzie w grupę Czecho-Słowacji, Węgier i Jugosławji — albo połączy się z Niemcami!

W takich to linjach szkicuje organ torysowski projekt „barjery niemieckiej", krasząc go jeszcze następującym planem: „Bolszewików można opanować tylko z jednej strony przez Niemcy, z drugiej przez Japonję, z trzeciej... przez wschodnią potęgę Wielkiej Brytanji". Oto nakoniec szydło. Japonja i Stany Zjednoczone zawarły już ugodę w sprawie zwalczania bolszewizmu na Syberji — a Anglja nie ma mieć nic do powiedzenia na terytorjum rosyjskiem w Azji? Anglja, która ma teraz burze w Beludżystanie i Afganistanie, oddzielonym tylko rzeką Amur—Darją od Buchary, kędy świeżo fetowano rezydenta Rosji bolszewickiej.

Albowiem zainteresowanie Anglji skupia się nietyle na pochodzie bolszewizmu na zachód, ile na wschód, w głąb Azji. Anglja drży o Mezopotamję i Indje i chce okrócić bolszewizm tam, gdzie samo sedno jej interesu.

Natomiast w Europie żandarmem aljantów przed zarazą leninowską mają się stać Niemcy! Ku tryumfowi Ludendorfów i Hoffmanów posłużyć się ma koalicja tak zaciekle zwalczanym przez siebie militaryzmem pruskim, którego konszachty nie są bynajmniej tajne samej nawet Anglji!

A za to ma zapłacić Polska Górnym Śląskiem i bliską możliwością wojny z od wiecznym wrogiem. spotężniałym jeszcze przez przyłączenie Austrji!

Ale i w prasie niemieckiej nurtuje pytanie: jak ułoży się anarchia w Rosji i jej stosunek do Niemiec. „Berliner Tageblatt", omawiając stosunek ententy do Rosji, zdaje sobie — podobnie, jak „Observer"—sprawę, z niemożliwości rokować aljantów z bolszewikami. Ich propozycje pokojową, wysłaną do koalicji, a opierającą się o status quo w Rosji, motywuje dziennik berliński potrzebą wytchnienia (Atempause). Zarazem jednak zaznacza, że Niemcy bić się z bolszewikami nie będą, chyba zaczepieni...

To oświadczenie może być albo początkiem targu, albo istotnym wyrazem opinii niemieckiej. A wówczas wschodnia granica Polski stanie się polami katalońskiemi, na których rozegra się walka cywilizacji z nowym najazdem Hunów.

Wkroczenie wojsk polskich do Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 21 stycznia. (PAT). Linja dawnego frontu między Babiszycami a Bydgoszczą jeszcze dziś świadczy o zaciętych walkach, jakie tam stoczono. W pobliżu Noteci rzucają się w oczy porozbijane granatami okopy i poorane pola.

W Bydgoszczy domy udekorowane chorągwiami polskiemi. Po drodze widać bramy tryumfalne, pośpiesznie wykonane. Samochodami przybyli oficerowie polscy, przywitani okrzykami na ich cześć. Pierwszy akt uroczystości oddania miasta przez niemców w ręce polskie odbył się dnia 19 b. m. o godz. 8 wieczorem w ratuszu w sali posiedzeń rady miejskiej. Ze strony polskiej przybyli generalny komisarz rządu adwokat Maciaszek, członkowie podkomisji adw. Wierzbicki, adw. Chłapowski i ks. Filipiak, starosta Niesiołowski i zarząd rady ludowej. ze strony niemieckiej członkowie magistratu i rady miejskiej. Burmistrz Wolf wygłosił przemowę, w której powiedział, że ludność niemiecka grodu Bydgoskiego, przechodząc pod panowanie polskie, oświadcza, że chętnie spełniać będzie swe obowiązki, licząc na sprawiedliwe jej traktowanie. Generalny komisarz Maciaszek odpowiedział krótką przemową po niemiecku, poczem burmistrz Wolf wręczył komisarzowi klucze miasta

Podkomisarz Wierzbicki zwrócił się z przemową do generalnego komisarza Maciaszko, wręczając mu nominację rządu polskiego na tymczasowego prezydenta miasta i wyraził nadzieję, że rada miejska zgodzi się na tę nominację, wybierając równocześnie p. Maciaszka prezyden-

tem. Kopję dokumentu nominacyjnego złożono do aktów. Po raz wtóry zwrócił się do p. Maciaszka p. Wierzbicki z przemową. życząc mu, by na swem nowem stanowisku doznał zupełnego powodzenia. Następnie zwrócił się p. Wierzbicki do niemców, wyrażając nadzieję, że niemcy poprą nowego prezydenta.

Dnia 20 b. m. o godz. 9 rano opuścił niemiecki „Grentzschutz“ miasto Bydgoszcz, udając się w kierunku Nakła. Niesforne oddziały „Grentzschutzu“ poniszczyły poustawiane już maszty na chorągwie polskie, śpiewając pieśni „Ich bin ein Preusse“ i „Heil dir im Siegeskranz“.

Dnia 20 b. m. o godz. 10 min. 30 rano wkroczył do miasta pierwszy patrol polski, udając się na plac Fryderykowski, czyli na Stary Rynek. Patrol powitano hejnałem z kościoła pojezuickiego. Śpiewackie towarzystwo bydgoskie wykonało chorał powitalny. We wszystkich balkonach, na dachach domów widać było mieszkańców miasta. W oczach ich jaśniały łzy radości.

O godz. 12-ej w południe wkroczył pierwszy batalјon saperów i pół szwadronu białych ułanów. Biegel, przewodniczący Rady ludowej zwrócił się do żołnierzy z przemową powitalną. Ludność obrzucała żołnierzy kwiatami. O godz. 1 popoł. wkroczyły główne siły, t. j. 1 pułk piechoty i artylerja. Muzyka po pobudce odegrała marsz gdański. Redaktor Peszke zwrócił się do żołnierzy, witając ich gorącemi słowami. W tej chwili ukazały się nad miastem samoloty polskie. Rozległy się gromkie okrzyki. „To nasi“, tłumy burzliwymi oklaskami powitały samoloty, podwajając owacje na cześć wojska. Dowódca wojsk wzniósł okrzyk na cześć Bydgoszczy. Wojsko wyruszyło następnie na pl. Welczyna, gdzie odbyła się defilada. Za wojskiem podążyły tam delegacje z chorągwiami. Uroczystość odbyła się we wzorowym porządku. Straż obywatelska wykonała świetnie swe zadanie. Zauważono, że żołnierze policyjni bez względu na narodowość poprzypinali sobie natychmiast orzełki polskie. Ludność niemiecka zachowała się z rezerwą.

Bydgoszcz, 21 stycznia. (PAT). Jutro, t. j. we czwartek popoł. przybędzie do Bydgoszczy dowódca armji wielkopolskiej gen. Dowbór-Muśnicki.

Marszałek Foch przybywa do Warszawy.

Obejmie on ogólne kierownictwo armją polską.

(Tel. wł. „Głosu Poskiego“).

Warszawa, 24 stycznia. Znany korespondent pism amerykańskich i angielskich p. Mackenzie przesłał do swoich pism następującą depeszę.

„Ze źródeł dyplomatycznych ententy w Warszawie dowiaduje się, że **w najbliższym czasie przybywa do Warszawy marszałek Foch.** Przyjazd jego jest w związku z sytuacją na froncie wschodnim. **Jako generalisimus armji koalicyjnych,** do których, na mocy uchwały Sejmu, należy i armja polska, **Foch obejmie ogólne kierownictwo.** Czas jego pobytu w Polsce nie jest okseślony. W każdym razie **po wyjeździe zostawi on przy boku Naczelnego Wodza specjalną delegację.** Dalej korespondent amerykański zatrzymuje się szczegółowo na sytuacji strategicznej na froncie wschodnim. Między innemi wskazuje, że **nad Berezyną ukazały się pułki bolszewickie, przerzucone z Syberji** po rozbiciu Kołczaka. Sam ten fakt rzuca jaskrawe światło na sytuację.

Brak zboża siewnego na kresach.

Grodno, 22 stycznia (PAT). Na kresach wschodnich, w szczególności na Wołyniu i w Grodzieńszczyźnie, brak będzie ziarna na zasiewy wiosenne. Na jesieni wiele pól nie obsiano z powodu braku nasienia. Jeżeli przed wiosną rolnicy nie otrzymają ziarna na zasiew, to obszarom tym grozić będzie głód.

Wyniki rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT). W pismach z dni ostatnich pojawiły się liczne a nie zawsze ścisłe informacje o rokowaniach polsko-niemieckich prowadzonych ostatnio w Paryżu. Wobec tego stwierdzić należy: Układy polsko-niemieckie w Paryżu odbywały się w związku z ratyfikacją traktatu pokojowego i koniecznością ostatecznego uregulowania spraw, związanych z przejęciem przez nas władzy na ziemiach traktatem nam przyznanych.

Wynikiem tych rokowań było zatwierdzenie en bloc układu w sprawie okupacji wojskowej i przyjęcia administracji na ziemiach, obecnie przez nas obejmowanych, jak również umowy określające warunki, na których urzędnicy niemieccy pozostać mają na służbie polskiej.

Obrady prowadzone w listopadzie w Berlinie, a obecnie zakończone przyniosły interesom naszym niektóre korzyści, zaproponowane przez naszą delegację. Prócz tego delegacja polska złożyła deklarację stwierdzającą, że układ gospodarczy w Berlinie nie będzie obowiązywać z chwilą objęcia władzy na Śląsku Górnym przez koalicję. Na podstawie tego układu Niemcy obowiązane były dostarczać Polsce pewną ilość węgla z Górnego Śląska. Z chwilą ustąpienia władz niemieckich z Górnego Śląska układ ten w obecnej formie sam przez się upada. Rokowania prowadzono intensywnie, ponieważ od ich zakończenia zależała ostateczna ratyfikacja traktatu. Delegacja nasza uzyskała szereg doniosłych zobowiązań w sprawach finansowych, gospodarczych i komunikacyjnych. Niemcy zobowiązali się wydać w ciągu miesiąca tabor kolejowy w stosunku kilometrowym do całości sieci kolejowej ziem wschodnich.

Przyjęli również odpowiedzialność za całość urządzeń kolejowych, pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Podobnież co do dróg wodnych i do kwestji morskiej. W sprawach finansowych uzyskano zobowiązania dostawienia przez Niemcy sum wpłaconych przez gminy i powiaty na ziemiach nam odstąpionych, jako wsparcia dla rodzin po żołnierzach.

Niemcy przyjęli zobowiązania co do spłaty, zaprowadzonej przez rząd okupacyjny marki polskiej, co do zwrotu narzędzi, maszyn, towarów i wszelkich przedmiotów, zabranych w czasie okupacji. Na podstawie *analogicznej* z odpowiednim układem Niemiec z Francją i Anglją przyjęli również zobowiązania co do wypłaty emerytur wojskowych i cywilnych. Uregulowano również sprawę transportów wojskowych przez Prusy Zachodnie.

Po ratyfikacji traktatu pokojowego rokowania zostały chwilowo zawieszone. Delegacja nasza powraca w tych dniach do Warszawy. Dalsze rokowania w sprawach bardziej specjalnych wznowione będą w najbliższym czasie.

Rocznica powstania styczniowego w Warszawie.

Wczoraj w rocznicę powstania styczniowego, odbyła się na Placu Saskim uroczystość wojskowa. Wokoło świątyni ustawiły się wojska konsystujące w Warszawie.

Przed świątynią zebrali się gremjalnie przedstawiciele wszystkich misji wojskowych Ententy, ministrowie z prezydentem ministrów Skulskim na czele, posłowie sejmowi z marszałkiem Trąmpczyńskim, władze municypalne i generalicja z generałem Hallerem i ministrem wojny Leśniewskim.

O godz. 10 m. 13 przybył Naczelnik państwa odkrytym powozem, otoczony 2-ma szwadronami ułanów amarantowych. Po przejściu przed frontem wojsk, udał się Naczelnik państwa do świątyni, gdzie oczekiwał go ksiądz biskup polowy Gal w otoczeniu duchowieństwa oraz delegaci weteranów z r. 1863.

Na piersi Naczelnika państwa widniał krzyż „Virtuti Militari“ na niebieskiej wstędze bramowanej czarnym randkiem. Kiedy Naczelnik państwa zajął miejsce na przygotowanym dlań fotelu, w otoczeniu generałów Leśniewskiego i Majewskiego, generalny adjutant major Piskor podniósł 11 krzyżów „Virtuti Militari“ do poświęcenia, której to ceremonji dokonał ks. biskup Gal.

Krzyże zrobione są ze srebra. Po stronie frontowej znajduje się napis „Virtuti Militari“ i na złotym tle orzeł srebrny okolony wieńcem zielonym emaljowanym. Na odwrocie krzyża widnieje na srebrnej tarczy napis „Honor i Ojczyzna“.

Po poświęceniu krzyży, ks. biskup Gal odprawił mszę polową, podczas której muzyka przy akompanjamencie chóru odegrała kolendy. Wojsko dało trzykrotną salwę.

Po nabożeństwie Naczelnik państwa w otoczeniu generałów, przedstawicieli ententy, rządu, posłów i t. d. udał się przed świątynię, gdzie u stopni usiadł na przygotowanym fotelu i tu oczekiwał na tymczasową kapitułę krzyża „Virtuti Militari“, do której przemówił krótko, nazywając członków kapituły najwaleczniejszymi i najszlachetniejszymi synami Polski.

Nastąpiło przypinanie krzyżów. Jako pierwszemu przypiął Naczelnik państwa krzyż gen. Hallerowi. Następnie Naczelnik przeszedł przed frontem wojsk na Placu Saskim i udał się przed komendę, gdzie nastąpiła defilada wojsk. Pierwsi szli wychowankowie szkoły podchorążych i szkoły saperów, potem piechota, spieszona straż graniczna i spieszeni ułani. Pochód zamykali amarantowi ułani. Odjeżdżającego Naczelnika państwa niezwykle licznie zebrane tłumy publiczności żegnały burzliwą owacją.

Dalsze sukcesy wojsk polskich.

Ogólny atak bolszewicki odparty.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 22 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Oddziały nasze wraz z zaprzyjaźnionymi wojskami łotewskiemi pod wspólnym dowództwem generała Rydza-Śmigłego, posuwając się na wschód za cofającym się przeciwnikiem, zajęły linję Rzeszyca, jezioro Rasno, jezioro Jeszo-Dagda, Ossum Rossice Leonpol. Rzeszyca była silnie broniona przez bolszewików. Na reszcie frontu nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie.

Chcąc ratować sytuację na północ od Dźwiny, przeszli bolszewicy do ogólnego ataku na przyległym odcinku generała Latowskiego, wzdłuż Dźwiny i na południe od Połocka. Pomimo przeważających, świeżo podwiezionych sił bolszewickich, wszystkie ataki zostały odparte z bardzo wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Chwilowe powodzenie bolszewików w rejonie jeziora Woron zostało zlikwidowane brawurowym kontratakiem naszych rezerw. W rezultacie na froncie całego odcinka nieprzyjaciel cofa się na wschód.

Przy odpieraniu ataków zginęli śmiercią bohaterską podporucznik Zaraz i podporucznik Rozwadowski. Naogół straty nasze były nieznaczne.

Na odcinku poleskim ponowione ataki bolszewickie w rejonie Skrygałowa wzdłuż toru kolejowego, odparto.

Na południe od Prypeci oddziały nasze w rozwinięciu kontrataku osiągnęły linię Skrygałów, Machnowice, Sniokaja i Kartonice. Wzięto jeńców, karabin maszynowy i dużą zdobycz wojenną.

Front wołyński:

Wojska nasze dokonały śmiałego wypadu na Romanów, gdzie rozbiły miejscową załogę, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

Wojska nasze w dalszym ciągu zajęły Łasin, Radzyń, Chołmżę i Nakło.

Ludność polska przyjmuje wszędzie nasze oddziały bardzo gościnnie. Ludność niemiecka zachowuje się spokojnie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generaln.
Kuliński pułkownik.

Oświadczenie posła angielskiego.

Anglja pragnie silnej i wielkiej Polski.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.“).

Warszawa, 22 stycznia.

Dnia 17 b. m. w prezydjum Rady ministrów zjawił się poseł angielski Rumboldt i oświadczył z upoważnienia swego rządu, że rząd angielski z satysfakcją śledzi rozwój stosunków w Polsce, a zwłaszcza spokój i ład, jakie w kraju panują, że **Anglja pragnie, aby Polska była państwem wielkiem i silnem.** To zapewnienie poseł Rumboldt powtórzył kilkakrotnie.

Rozłam wśród ludowców.

Posłowie grupy „Wyzwolenia“ ukonstytuowali samodzielny klub, przyczem uchwalono następującą formułę: Zgodnie z wolą polskiego stronnictwa ludowego, wyrażoną przez uchwałę rady naczelnej w dniach 14, 15 i 16 grudnia r. z., my niżej podpisani wznawiamy działalność klubu polskiego stronnictwa ludowego (Wyzwolenie) i dążyć będziemy do stworzenia związku klubów ludowych „Wyzwolenia“, Piasta i lewicy P. S. L. (Stapińczycy). Formułę powyższą podpisało 16 obecnych posłów. Pewna liczba posłów, przebywając na prowincji, zadeklarowała swoje przystąpienie. Prezesem klubu jest pan Stolarski, zastępcą p. Jan Tabor, sekretarzem p. Jan Woźnicki.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa dyskutowała nad sprawą utworzenia filji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Stanach Zjednoczonych w celu ułatwienia przesyłki pieniędzy z Ameryki do Polski. Następnie odbyła dłuższą dyskusję w sprawie monopolu tytuniowego. Minister Grabski zapowiedział przedłożenie projektu ustawy o monopolu tytuniowym.

Komisja odbudowy kraju obradowała nad sprawozdaniem ministra przemysłu i handlu co do odbudowy przemysłu. Dyskusji nie wyczerpano. Min. Olszewski oświadcza, że daje 5 tysięcy ton węgla dla papierni miesięcznie i dołoży starań, aby przez dostarczenie węgla zapewnić produkcję papieru rotacyjnego.

Warszawa.

—:—

Powrót ministra spraw zewnętrznych.

(w) Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że w sobotę powraca minister spraw zagranicznych Patek.

Żądania urzędników państwowych.

Międzyministerjalna delegacja urzędników państwowych przedłożyła Sejmowi petycję, domagającą się podwyższenia poborów odpowiednio do wzrostu cen, ustanowienia stałej komisji płac z udziałem delegatów urzędników państwowych, która regulowałaby wysokość poborów co pewien czas, wreszcie powoływania urzędników jako nowej komórki społecznej do udziału we wszystkich pracach, dotyczących urzędników państwowych, a więc i do komisji sejmowej dla omawiania spraw bytu urzędników, jako też sprawę ulepszenia samego aparatu urzędniczego, oraz sprawy pragmatyki służbowej.

Warszawie grozi strajk powszechny.

(w) Komitet wykonawczy Rady delegatów robotniczych m. Warszawy postanowił zagrozić **strajkiem powszechnym na najbliższy poniedziałek, jako protest przeciwko rozporządzeniu komisarza Anusza** w sprawie strajku dozorców domowych.

Sprawa monopolu tytuniowego.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej minister skarbu zapowiedział przedłożenie w ciągu miesiąca projektu ustawy o monopolu tytuniowym.

Konfiskata pisma żargonowego.

(w) Skonfiskowany został numer 18 dziennika żydowskiego „Der Jud“ z dn. 22 stycznia za artykuł „Sprawiedliwość i ludzkość“ w sprawie nowego prawa o wysiedlaniu, który zawiera cechy przestępstwa artykułów 128, 129 i 269 kodeksu karn.

Przebieg strajku stróżów.

Wielu stróżów powróciło już do pracy. Przewidywane jest zupełne zakończenie strajku dzisiaj.

W niedzielę, dn. 25 b. m., odbędzie się w sali towarzystwa hygienicznego wielki wiec robotniczy. Przemawiać będą posłowie sejmowi N. Z. R. i delegaci na międzynarodową konferencję pracy w Waszyngtonie.

—o—

W głównej kwaterze zdobywcy Dźwińska.

Gen. Szeptycki przewiduje atak bolszewicki na Polskę, ale jest nań przygotowany.

W Wilnie w byłym pałacyku Rennenkampfa, u samego stoku góry Zamkowej, mieści sie główna kwatera generała-porucznika Stanisława hr. Szeptyckiego, dowódcy frontu litewsko-białoruskiego, zdobywcy Lidy i Baranowicz, Wilna (19 kwietnia), Mołodeczna i Wilejki, Mińska (8 sierpnia), Bobruiska i Borysowa i wreszcie Dźwińska (3 stycznia).

Gdy gen. Szeptycki obejmował dowództwo frontu, miał 11 kompanji żołnierza i 4 armaty — i z tą garścią poszedł na Lidę i Baranowicze. Dziś dowodzi potężną armią — choć co prawda, w stosunku do rozległości frontu zbyt szczupłą! — a front jego ciągnie się na przestrzeni 1200 klm. od Suwałk począwszy, wzdłuż Dźwiny, Berezyny i Ptyczy, kończąc się za błotami Pińskiemi.

Współpracownik krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego" zdołał uzyskać z gen. Szeptyckim wywiad, który miał przebieg następujący:

— Panie generale, zaczął, opinja polska zbyt mało poinformowana jest o znaczeniu wypadków orężnych na froncie litewsko-białoruskim i wogóle zbyt mało zdaje sobie sprawy z ważności wschodniego i północnego frontu i z celów tej nowej, ciężkiej a dotychczas tak pomyślnej wojny polsko-rosyjskiej, czy też polsko-bolszewickiej. Pozwoli tedy pan generał, że zadam kilka pytań zdobywcy Dźwińska:

Czy zajęliśmy już naszą właściwa linję strategiczną na wschodzie i północy? Czy jest zamierzone zajęcie linji Dniepru? Jakie jest strategiczne znaczenie zajęcia Dźwińska?

— Zadaje pan pytania, na które częściowo nie mogę odpowiedzieć. Jestem wykonawcą rozkazów naczelnego dowództwa. Front południowo-wschodni nie należy do mnie — i nie wiem, czy istnieje zamiar posunięcia się pod Kijów. Znaczenie strategiczne zajęcia Dźwińska jest bardzo doniosłe: Zajęliśmy silną pozycję na drugim brzegu Dźwiny i tworzymy wspólny front z łotyszami. Z chwilą, gdy most kolejowy na Dźwinie będzie naprawiony, uzyskamy bezpośrednie połączenie kolejowe z Rygą, co ułatwi transporty z zagranicy dla armji polskiej. Posunąwszy się za Dźwinę, posiedliśmy możność wymierzenia ataku na Połock, który jest w rękach bolszewickich, jak też — w razie ataku bolszewików od strony Połocka lub Lepla — możność uderzenia na nich z flanku.

Czy pan generał przewiduje w bliższej przyszłości poważną akcję bolszewicką przeciw Polsce?

— Trzeba być na nią przygotowanym, choć kategorycznie niczego w tej mierze orzec nie można. Jest bardzo możliwe i prawdopodobne, że po pobiciu Denikina, Judenicza i Kołczaka, bolszewicy rzucą większe siły na Polskę, której nienawidzą, która w drodze stoi ich ekspansji, i z którą wojna byłaby w Rosji może wcale popularna... Przytoczę panu w tej mierze, com słyszał od pewnego dziennikarza holenderskiego, który z Moskwy przez Mińsk przybył do Wilna. Rozmawiał on z oficerami sztabowymi dywizji bolszewickiej na froncie mińskim, którzy mu mówili, że z Denikinem niechętnie walczą, bo jest to wojna domowa, ale wojna z Polską nie byłaby w Rosji nie popularną. Oficerowie ci nie taili zresztą, że służą w armji bolszewickiej dla chleba.

— Czem się tłomaczą klęski Denikina i Judenicza wobec bolszewików?

— Przedewszystkiem złym stanem moralnym wojsk rosyjskich. Duch polskiego żołnierza jest dobry — i dlatego odnosimy sukcesy.

— A propaganda bolszewicka?

— Do armji naszej niema prawie dostępu. Stara się przeciekać do ludności cywilnej, ale śledzimy ją czujnie i tępimy.

— Jak zaopatrzona jest nasza armja?

— Obecnie stosunki znacznie się poprawiły, oczywiście aprowizacja takiej znacznej armji w kraju wyniszczonym jest rzeczą niełatwą. Dobra aprowizacja armji tudzież cywilnej ludności jest rzeczą bardzo ważną również ze względów politycznych. Zarząd cywilny kraju, do którego należy sprawa aprowizacji stoi przed trudnem zadaniem i ponosi wielką odpowiedzialność. Wielka własność jest prawie doszczętnie zniszczona; wszędzie brak sił pociągowych i brak ziarna na zasiew. Nie można przeto niestety przewidywać, że w bieżącym roku uda się uruchomić w większym stopniu gospodarstwo rolne. Ale rąk zakładać nie wolno, trzeba jąć się pracy wszystkiemi siłami. Ludność jest zresztą spokojna i da sobą łatwo rządzić.

Zwiększenie płac urzędników państwowych.

—x—

Wydział prasowy prezydjum Rady ministrów komunikuje:

Na posiedzeniu w dniu 16 b. m. Rada ministrów zajmowala się, jak już komunikowano, poprawą bytu urzędników państwowych. Rada ministrów dąży jaknajrychlej do ujednostajnienia i ostatecznej regulacji płac urzędników i funkcjonarjuszy państwowych na przestrzeni całego państwa. W tym celu ministerstwo skarbu opracuje najdalej do końca lutego b. r, projekt ustawy, dotyczącej definitywnej regulacji i unifikacji płac, dyjet, kosztów podróży i innych należytości ubocznych.

Ze względu jednak na potrzebę natychmiastowego polepszenia bytu pracowników państwowych postanowiono przyznać od 1-go stycznia r. b., aż do wejścia w życie wymienionej ustawy wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym z wyjątkiem kontraktowych, nauczycielom szkół powszechnych, państwowych szkół średnich i wyższych, a także pracownikom kolejowym nadzwyczajny dodatek drożyźniany w następujących odsetkach od pełnych uposażeń miesięcznych:

50 do 55 proc. dla nieżonatych i żonatych bezdzietnych, których żony pobierają uposażenie ze skarbu państwa;

70 do 75 proc. dla żonatych bezdzietnych lub z jednem dzieckiem lub wdowców z 2-giem dzieci;

80 do 85 proc. dla żonatych z 2-giem dzieci i wdowców z 3-giem dzieci;

90 do 95 proc. dla żonatych z 3-giem dzieci i wdowców z 4-giem dzieci;

100 proc. dla żonatych z 4-giem dzieci i wdowców z 5-giem dzieci;

5-prozentowa zwyżka dodatku przysługuje pracownikom i pracowniczkom, pobierającym miesięcznie do 1,000 mk,

Dla ustalenia wysokości dodatku bierze się pod uwagę liczbę dzieci nieletnich i niezarabiających, a będących na utrzymaniu rodziców (do 18 roku życia włącznie), a jeżeli chodzi o dzieci, będące jeszcze w zakładach naukowych, aż do ukończenia studjów, nie dalej jednak, niż do 24 roku życia włącznie.

Równocześnie znosi się nadzwyczajny dodatek drożyźniany kwartalnie wyplacany dotąd urzędnikom na terenie byłego zaboru austrjackiego.

Deputaty będą w przyszłości dostarczane regularnie.

O ile płaca pracowników kontraktowych nie jest stosunkowo wyższą od uposażenia urzędników etatowych, będą mogły odnośne ministerstwa i urzędy zastosować dla nich podwyżki w granicach tej uchwały Rady minisrów za zgodą ministerstwa skarbu.

Tak znaczne, w większości wypadków podwójne podwyższenie uposażenia urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, nakłada na skarb państwa nadmierny ciężar, który musi być zrównoważony uproszczeniem administracji, wzmożeniem wydajności pracy należytem wykorzystaniem sił i złączoną z tem bezwzględną ich redukcją, co odpowiada rezolucji sejmowej z dnia 28 lipca 1919 r. W tym celu ustalono dla urzędników jako minimum pracy 7 godzin dziennie, nie wyłączając soboty z tem, że wypełnienie tego minimum nie uwalnia od obowiązku pracy i poza tymi godzinami urzędowymi bez osobnego wynagrodzenia w wypadkach, kiedy konieczność służby tego wymaga. Tem samem dodatkowe zajęcia zarobkowe w zasadzie są wykluczone i mogą być dozwolone przez władzę przełożoną tylko wyjątkowo.

W dalszej konsekwencji tego zabrania się bezwarunkowo łączenia 2-ch uposażeń ze skarbu państwa przy piastowaniu 2-ch odrębnych posad państwowych.

Celem dokonania kontroli nad uproszczeniem administracji, nad należytem wykorzystaniem sił urzędniczych i celem przeprowadzenia ich redukcji, tam gdzie to jest zgodne z interesem służby, utworzy prezydjum Rady ministrów przy współudziale ministerstwa skarbu specjalny organ urzędowy.

Pragmatyka służbowa, która definitywnie w formie ustawowej określi określi obowiązki i prawa urzędników państwowych i która ich tem samem uposaży w tak potrzebny do należytego spełniania ich funkcji autorytet zewnętrzny, poręczając im jednocześnie utrzymanie na starość i zaopatrzenie dla ich wdów i sierot, wejdzie na porządek dzienny Sejmu w ciągu najbliższych 2-ch miesięcy.

Oczywiście i to prowizoryczne polepszenie uchwalone już przez Radę ministrów od 1 stycznia r. b. wymaga ustawy sejmowej dla połączonych z niem kredytów.

Łódź.

Z wydziału szkolnictwa.

Na środowem posiedzeniu wydziału szkolnictwa magistratu postanowiono przystąpić niezwłocznie do dalszej organizacji bibljoteczek ruchomych dla szkół powszechnych. W tym celu wydział wybrał 3 członków pośród siebie, którzy wraz z dawną komisją przystąpią do dalszej pracy, korzystając z wyznaczonego na ten cel kredytu.

Postanowiono przystąpić niezwłocznie do wypłaty za godziny nadetatowe nauczycielom oddziałów popołudniowych, po zaakceptowaniu przez magistrat odpowiedniego wniosku.

Z uniwersytetu powszechnego.

Wykłady na uniwersytecie powszechnym rozpoczęły się 20 b. m. Na pierwszych wykładach sala była przepełniona. Liczba słuchaczów sięgała do 600. Dalsze zapisy idą raźno.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, 27 stycznia.

Wiec nauczycielstwa szkół średnich.

Zarządy miejscowych organizacji nauczycielskich — Stowarzyszenia i Związku zawodowego zwołują w niedzielę d. 25 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Rady Miejskiej (Srednia 14) wiec nauczycielstwa polskich szkół średnich. Ze względu na doniosłość sprawy zarządy obu organizacji zwracają się do swych członków i ogółu nauczycielstwa z gorącym apelem o jaknajliczniejsze przybycie na wiec.

Walne zgromadzenie nauczycielstwa.

W sobotę, dn. 24 stycznia (o godzinie 5-ej po poł. w pierwszym terminie, a o godz. 6 w drugim) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi, na którem między innemi będzie omówiona sprawa materjalnego uposażenia nauczycielstwa.

Listy, podlegające cenzurze.

Na żądanie Ministerstwa spraw wojskowych listy prywatne, podlegające cenzurze, przeznaczone dla zagranicy, Suwalszczyzny i kresów wschodnich winny zawierać najwyżej cztery stronice ósemki i winny być pisane pismem czytelnem bez dopisków na zboczach.

Listy nieodpowiadające powyższym wymaganiom cenzurowane będą z opóźnieniem lub zwracane nadawcom.

[redacted]

Teatr Polski.

Dziś, w piątek, Teatr Polski daje po raz drugi „Za oceanem" wodewil w 4 aktach O. Zalferta.

W sobotę po poł. ukaże się „Tajemniczy Dżems" I. Miranda. W niedzielę po poł. „Mąż z grzeczności".

Najbliższą premjerą będzie „Fryderyk Wielki" Nowaczyńskiego z gościnnym występem L. Solskiego.

Koncerty ludwe.

Komisja kulturalno-oświatowa przy magistracie m. Łodzi urządza w dniu 25 b. m. o godz. 6 wiecz. III Koncert Ludowy dla szerokich warstw ludności pracującej.

Bilety w większej ilości i pojedyńczo są do nabycia w biurze koncertowem A. Straucha, Dzielna 12, w cenie od 2 marek do 50 fen.

Program wypełni Łódzka Orkiestra Symfoniczna, solo skrzypcowe i deklamacje, w wykonaniu p. Zbikowskiej, artystki Teatru Polskiego.

Pseudo-ajenci.

Onegdaj zamieszkały przy ulicy Kruczej 6, Hersz Goldberg zawiadomił policję, iż o 2-ej po połud. przyszło do jego mieszkania trzech ludzi, którzy podali się za wywiadowców urzędu śledczego i dokonali rewizji szukając złota i srebra.

Zabrali mu 665 rb. 500 mrk., 17 łokci materjału bawełnianego, 16 łokci materjału na poszwy, oraz inne rzeczy, nie dając przytem żadnego pokwitowania.

T. M. M.

W sobotę, dn. 17 b. m. Towarzystwo Miłośników Muzyki urządza 1-szy z cyklu dla młodzieży koncert popołudniowy o g. 5-ej. W programie utwory kameralne: kwartet Haydna, Suita w starym stylu Brands-Buysa i trio fortepjanowe Beethovena. Przy fortepjanie prof. F. Halpern.

Ze Stowarzyszenia Techników.

W piątek 23-go stycznia r. b. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3) odbędzie się wieczór Towarzysko-Koleżenski. O jaknajliczniejsze przybycie członków uprasza Zarząd Stowarzyszenia Techników w Łodzi. Bufet na miejscu. 139-1

Brylanty staniały.

W ostatnich dniach znacznie się zmniejszył popyt na brylanty w świecie jubilerskim, wskutek czego staniały one odrazu o 50 proc. Przyczyną tego wzmocnienie kontroli państwowej nad wywozem brylantów zagranicę.

Noworodek w dole kloacznym.

Przy ul. Zgierskiej 8 znaleziono w dole kloacznym żyjącego jeszcze noworodka płci żeńskiej Stwierdzono, że matką noworodka jest Helena Koszubska, zamieszkała przy ul. Nawrot 38, którą przesłano do szpitala przy ul. Drewnowskiej, a noworodka do żłobka.

Podrzutek.

Zamieszkała przy ul. Długiej 13 w Radogoszczu Zofja Moc znalazła onegdaj w bramie domu przy ul. Sredniej 13, dziecko płci męskiej, liczące około dwóch miesięcy.

Kradzież towarów na 100.000 mk.

Ubiegłej nocy niewykryci złoczyńcy, dostawszy się za pomocą wytłóczenia szyby na I piętrze do składu towarów Henocha Rotberga przy ul. Cegielnianej № 48, skradli różne materjały na sumę 100.000 mk. Złoczyńcy z łupem umknęli bezkarnie.

—:—

Z muzyki.

Koncert kameralny w Tow. Miłośników Muzyki.

Ostatni koncert w Towarz. Miłośników Muzyki był pierwszym w nowym okresie skróconego życia łódzkiego. Tem się zapewne tłomaczy niewielka ilość słuchaczy i zimno wewnętrzne, jakie z tego powodu panowało na sali. A niechaj żałują ci, którzy, wobec alternatywy: kolacja albo koncert, wybrali strawę konkretną! Niechaj żałują, że nie słyszeli tria Brahmsa, dzieła, pełnego głębokiej kontemplacji, rozumu muzycznego, przepięknej harmonji i świeżych pomysłów, jak zresztą wszystko, co stworzył ten genjalny i godny następca Beethovena. Szczególnie Scherzo i Adagio należą do najszlachetniejszych pereł w wielkiej skarbnicy muzycznej świata. Odmiennie w nastroju, a jednak pokrewne, bowiem obydwie łączy nieśmiertelny genjusz wielkiego kompozytora.

Program rozpoczęło trio Beethovena op. 1, utwór napisany w początkach rozwoju największego z twórców, a przeto, mimo przebłysków nowej potęgi, będący rezultatem wpływu bezposredniego Haydna i Mozarta. Wpływ ten zadecydował o pierwszych trzech częściach i dopiero w Finale Beethoven zwyciężył, dając jeden z tych pulsujących niepostrzymanym życiem i genjalnością fragmentów, które uwiły mu wieniec nieprzemijającej po wieki sławy.

Pustki na sali wpłynęły z początku na usposobienie wykonawców. Już jednak ostatnie dwie części tria Beethovena wskazywały, że interpretator są prawdziwi miłośnicy muzyki, którzy w obliczu tonów szybko zapominają o troskach codziennych, a czują i widzą jedynie to, co odtwarzają. Stąd trio Brahmsa wykonane było pięknie przez całą trójkę, prowadzoną znakomicie przez wysoce kulturalnego i doskonałego pianistę, p. Karola Szretera.

Między triami śpiewała p. Ryderowa 3 pieśni francuskie. Akompanjował jej doskonale dyr. Ryder. Was.

—x—

Z sądów.

—o—

Sprawa przeciw „Rozwojowi".

Na dzisiejszej kadencji Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa, wytoczona przez urząd prokuratorski przeciwko redaktorowi „Rozwoju" Wiktorowi Czajewskiemu i Edmundowi Kokorzyckiemu, oskarżonym — pierwszy o umieszczenie notatki p. t. „Czy tak będziemy walczyć z łapownictwem", drugi zaś o napisanie tej notatki.

Obydwaj odpowiadają z par. 51, 154 cz. 2 kod. kar.

Sprawa powyższa rozważaną będzie w drugim terminie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele współczucia i raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom niezapomnianej matki naszej



Doroty z von Heldreichów

LEONHARDTOWEJ

składamy serdeczne podziękowanie.

W szczególności zaś dziękujemy p. superintendentowi Angersteinowi i p. radcy konsystorjalnemu Gundlachowi za słowa pociechy, oraz urzędnikom i robotnikom za specjalnie okazane nam współczucie.

Również dziękujemy serdecznie delegacjom poszczególnych instytucji dobroczynnych, stowarzyszeń śpiewaczych i uczniom gimnazjum niemieckiego.

Wszystkie te objawy współczucia były dla nas pociechą i ostoją w naszym nieszczęciu i bólu.

W głębokim żalu pozostałe

Dzieci.

[redacted] p.

STE[redacted]KWIANOW

[redacted]watel m. Łodzi.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zakończył życie w dniu 22 stycznia 1920 r. przeżywszy lat 46. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 24 stycznia o godz. 3 po poł. z kaplicy cmentarza prawosławnego, przy ul. Ogrodowej, o czem zawiadamia pozostała w głębokim smutku

Żona i Rodzina.

1188—1

Wykrycie fabryki fałszywych pienędzy.

Aresztowanie trzech fałszerzy.

Zaledwie przebrzmiało echo o wykryciu przez komendanta I-ej brygady urzędu śledczego ob. St. Przygórskiego fabryki 100 i 50 markówek, a oto znów mamy do zakomunikowania wiadomość o wykryciu przez tego dzielnego pracownika urzędu śledczego nowej fabryki.

Nocy onegdajszej ob. Przygórski wraz z trzema najdzielniejszymi wywiadowcami udał się do Piotrkowa, ztąd do Bełchatowa, a następnie do Szczercowa, powiatu łaskiego, gminy Dzbanki.

Otrzymawszy poufną wiadomość, iż we wsi tej gospodarz, Władysław Ciesielski zajmuje się fabrykacją pieniędzy fałszywych, udał się do jego mieszkania. Gdy zapukano do drzwi odpowiedziano, że zamieszkuje tam Skibior, Ciesielski zaś mieszka nieco dalej.

Nie uwierzono temu jednak i zaczęto się uporczywie dobijać do drzwi.

Gdy policja weszła do mieszkania, ujrzano Ciesielskiego w łóżku, a w specjalnie urządzonej izbie, w której spał rytownik Józef Jacowicz znaleziono maszynę żelazną prasową, 17 kamieni do wyrabiania 25 rb. i 5 markówek polskich. Wśród litograficznych kamieni tych były i takie, na których można odbijać odrazu po 12 sztuk banknotów. Prócz tego znaleziono moc papieru ze znakami wodnymi, z którego można było wyrobić banknotów na miljon przeszło marek, farbę, naczynia i t. p.

Fabryka pieniędzy Ciesielskiego była urządzoną na wyższą skalę.

Ustalono, że w fabryce tej brał również udział właściciel ślusarni w Pabjanicach, Józef Kraska.

Zacną trójkę aresztowano, a znalezione dowody rzeczowe zabrano do urzędu śledczego. Śledztwo w toku.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego.

Nieprzyjęte przez p. kap. Matiaka mk. 45.— za wykłady na kursach sanitarnych przy Lidze Kobiet Polskich składa słowami serdecznego podziękowania za bezinteresowną pracę Zarząd Kursów — mk. 45.— 1054

Na kasę wdów i sierot przy Stow. Handl. (Al. Kościuszki 21).

Z okazji zaślubin p. Geni Rubinówny z p. Zygmuntem Zonenbergem, I. Szwarcman mk. 15.— 1038

Na Dar dla Naczelnika Państwa.

Podchorąży Henryk Zutto, plutonowy Edward Zutto mk. 25.— 1047

Na Dom Sierot (Zachodnia 20).

S. Grosberg mk. 15.— 1049

Na Swietlicę przy T-wie „Ezro".

Zamiast kwiatów w rocznicę ślubu państwa Józefowstwa Holpern, Maksowie Szkólnik i Flora Śmiłowska mk. 20.— 1050

Na „Uzdrowisko".

Za wyrządzoną przykrość p. S. Grosbercowi, O. Librach mk. 25.— 1048

Z okazji rocznicy ślubu Abramostwo Lipszyc, Hermanostwo Braude mk. 18.—

Z okazji srebrnego wesela pp. Maurycostwa Poznańskich, Izykowie Tempel mk. 25.— 1039

Z okazji rocznicy ślubu pp. Stanisławostwa Pinkus, Izakowie Tempel mk. 25.—

Na dom sierot (Północna 38).

Z okazji zaślubin p. Gustawy Frenklówny z p. Markiem Babiackim, B. Wajlandowie mk. 10.— 1053

Zamiast kwiatów dla S. J., H. W. mk. 10.— 1037

Z okazji urodzin Iźka Zylbersztrom, Rela Rozencwajg mk. 10.— 1041

Z okazji urodzin D-rowej Adeli Czarnożyłowej, Stanisławostwo Brüner mk. 15.— 1044

Na Polską Macierz Szkolną.

Bezimiennie mk. 8.75. 1043

Ostatnie wiadomości.

—:—

Generał Haller w Toruniu.

Toruń, 22 stycznia. (PAT). Dziś we środę o godz. 11 przed południem przybył dowódca frontu pomorskiego, generał broni Józef Haller w otoczeniu świty do Torunia. Dworzec przybrany był zielenią, festonami, emblematami narodowemi i sztandarami. Wojsko utworzyło szpaler. Kiedy pociąg z generałem zajechał, muzyka odegrała hymn narodowy. Panie przyjęły generała chlebem i solą i obdarzyły go kwiatami. Na placu wolności witał generała wojewoda pomorski Łaszewski, przedstawiając go jako przedstawiciela walki czynnej przy boku ententy przeciw Niemcom. Generał i świta dosiedli koni i udali się do ratusza. Tysiączne tłumy zebrane na ulicach, któremi generał przejeżdżał witały go entuzjastycznie. Cechy toruńskie zbudowały 15 bram tryumfalnych. Miasto było bogato przybrane flagami. Gen. Haller, jako świta i wojsko wraz z całym pochodem przeszli głównemi ulicami, witani nieustannie przez ludność wznoszącą okrzyki na cześć generała i wojska. Pod pomnikiem Kopernika gen. Haller po krótkiej przemowie złożył wieniec z napisem: „Mikołajowi Kopernikowi Wojsko Polskie". Drugi wieniec od stolicy polskiej złożył prezydent Rady Miejskiej Baliński. U bramy ratusza wchodzącego generała powitał burmistrz miasta Torunia dr. Steinborn. Muzyka odegrała marsza Nowowiejskiego a z kościoła Marjackiego odezwały się dzwony. Generał Haller z balkonu ratusza w otoczeniu wojewody pomorskiego i swej świty wygłosił przemowę do zgromadzonych.

Strajk górników w Cieszyńskiem skończony.

Cieszyn, 22 stycznia. (PAT). Wczoraj, późnym wieczorem, odbyło się w Morawskiej Ostrawie zgromadzenie mężów zaufania górników, na którym postanowiono powrócić do pracy, wobec tego, że komisja ministerjalna przyjęła przeważną część żądań robotników. Ponieważ uchwałę powzięto późno w nocy, przeto nie można było zawiadomić o tem wszystkich górników. Wobec tego mają powrócić do pracy w piątek. Dzienniki czeskie stwierdzają, że wskutek strajku strata wynosi przeszło 1 miljon centnarów metrycznych węgla. Górnicy postawili pomiędzy żądaniami swemi także żądanie, aby rząd w swej polityce dążył do nawiązania stosunków gospodarczych ze wschodem, a szczególniej z Rosją. Przedstawiciele ministerstwa oświadczyli, że czeski minister handlu szuka już od dłuższego czasu sposobności do nawiązania stosunków gospodarczych z państwami wschodniemi.

Groźba strajku powszechnego w Zagłębiu.

Sosnowiec, 22 stycznia. (PAT). „Głos Pracy" donosi, że na kopalni Mortimora wybuch strajk z powodu braków aprowizacyjnych. Tłum kobiet wtargnął do zarządu kopalni i wymusił zatrzymanie nie tylko maszyn, ale także pomp. Dopiero gdy delegacji przedstawiono następstwa zatrzymania pomp, zgodzono się, aby pompy były w ruchu. Delegaci wszystkich kopalń zwrócili się do Towarzystwa Sosnowieckiego z żądaniem uregulowania aprowizacji. Towarzystwo telegraficznie odniosło się telegraficznie do Warszawy. Dziennik dodaje, że w razie niepoprawienia się stosunków grozi strejk w całym Zagłębiu Dąbrowskiem.

O stosunki handlowe ententy z bolszewikami.

Pojednawczy ton „Tempsa".

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Warszawa, 22 stycznia. Otrzymany tu dzisiaj numer „Tempsa" zawiera artykuł wstępny o wznowienie stosunków handlowych z Rosją sowiecką. „Temps", który dotychczas był przeciwnikiem jakichkolwiek układów z bolszewikami, oświadcza, że ze względów humanitarnych, a także ze względu na aprowizację całego świata, wznowienie tych stosunków jest pożądane. „Temps" pisze, że skoro można było prowadzić w swoim czasie handel z mongołami, to dlaczegóżby nie prowadzić go z Rosją sowiecką.

Ekspedycja angielsko-francuska na Kaukaz.

Wiedeń, 22 stycznia. (PAT). W.B.K. donosi na podstawie dzienników angielskich, że Anglja i Francja wyślą na Kaukaz ekspedycję wojskową.

W obronie Kaukazu.

Wiedeń, 22 stycznia (PAT). W. B. K. donosi na podstawie jednobrzmiących depesz iskrowych z Waszyngtonu, Londynu i Rzymu, że Rada Najwyższa postanowiła wysłać na Czarne Morze 200 tysięcy żołnierzy doborowego wojska dla obrony krajów kaukaskich.

Zatarg Litwy z Białorusią.

Wilno, 21 stycznia. (PAT). W Kownie aresztowano z kurjerów dyplomatycznych białoruskich Czerpina i Markiewicza, oraz byłego oficera Złotkowskiego, udających się do Łotwy. Z tego powodu między ministrem spraw zagranicznych białoruskim Woronką, a prezydentem rządu litewskiego Galwanowskim i litewskim ministrem spraw zagranicznych Waldemarem wywiązała się ostra wymiana zdań na temat zasadniczego stosunku Litwy do Białorusi. Władze litewskie zarządziły rewizję w ministerstwie białoruskim, w gabinecie Woronki i prywatnych mieszkaniach ministrów białoruskich. Ponadto rząd litewski zażądał, aby białorusini nie używali godła Pogonia. Minister Woronka rozkazał zdjąć to godło z gmachu ministerstwa, a równocześnie zgłosił protest przeciw gwałtom litewskim. Wymienieni kurjerzy dyplomatyczni pozostają w więzieniu, oskarżeni między innemi także o sprzyjanie Polsce.

Groźny ruch w Azji.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Londyn, 21 stycznia. Do „Timesa" donoszą, że w Afganistanie i w Beludżystanie szerzy się powstanie.

Wobec konieczności zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych nauczycielstwa, przełożone i kierownicy żeńskich szkół średnich w Łodzi na posiedzeniu w dniu 20 stycznia r. b. postanowili wypłacać pracownikom szkół 50-procentowy dodatek drożyźniany, poczynając od 1-go stycznia 1920 roku do końca bieżącego roku szkolnego. W związku z powyższym Koło Przełożonych Żeńskich Szkół Średnich uznało za niezbędne podwyższenie w niżej podpisanych szkołach żeńskich w Łodzi opłaty szkolnej za drugie półrocze b. r. szkolnego w stosunku 25 proc. opłaty rocznej czyli 50 proc. opłaty półrocznej.

Przełożone i kierownicy szkół wyrażają przekonanie, że rodzice uczącej się w szkołach żeńskich młodzieży zrozumieją pobudki powyższej uchwały i że ten 25 proc. dodatek, którym przełożone i kierownicy obarczają rodziców jest bardzo nikły w porównaniu z 200—800 procentowym wzrostem cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Skromna ta podwyżka opłaty szkolnej pozwoli nauczycielstwu wytrwać w swej ciężkiej pracy, a szkołom zapewni normalny bieg zajęć do końca bieżącego roku szkolnego.

4-o kl. szkoła H. Cholewickiej.
8-o kl. gimnazjum H. Mikiaszewskiej.
8-o kl. gimnazjum J. Pryssewiczówny.
8-o kl. gimnazjum St. Rajskiej.
8-o kl. gimnazjum R. Sobolewskiej.
8-o kl. szkoła handl. C. Waszczyńskiej.
4-o kl. szkoła koeduk. M. Zarzyckiej.
7-o kl. szkoła J. Zbijewskiej.
8-o kl. szkoła realna Z. Siennickiej.
7-o kl. gimnazjum M. Pruszyńskiej.

8-o kl. gimnazjum im. Orzeszkowej nie przeciwstawia się powyższym uchwałom, wysokość jednak podniesienia płacy nauczycielskiej i związanego z tym podwyższenia opłaty szkolnej uzależnia od decyzji odpowiednich czynników. 1159—1

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. — drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.